Nr. 55. Piątek 7 marca 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Miliard.

Podczas gdy komisya finansowa obraduje nad „małym planem finansowym“, minister skarbu robi wielkie długi i wydaje miliony pełnemi garściami. Dotąd przygotowania wojenne Austro-Węgier kosztowały najmniej 600 milionów K, a do zebrania się delegacyi, w maju, wydatek ten urośnie jeszcze o paręset milionów. Rozumie się, że większość burżuazyjna komisyi ani myśli zapytać się rządu, kto go upoważnił do wydania tej olbrzymiej sumy; wogóle stosunki „konstytucyjne“ tak się w ostatnich czasach ułożyły, że o parę halerzy robi się krzyk, a o setki milionów bezprawnie wydanych nasi „patryoci“ zupełnie się nie troszczą.

Obok wydanych już sum ma się zażądać od delegacyi 300 milionów na drugą dywizyę dreadnoughtów; innych żądań wojskowych, a takie z pewnością będą, jeszcze nie znamy, ale pewnem jest, że razem da to okrągły miliard. I ciekawem jest, że ta sama komisya, która w pocie czoła pracuje nad wydobyciem 50 milionów rzekomo na pokrycie kosztów pragmatyki służbowej, zupełnie milczy o sposobie pokrycia tego miliarda, które nie da się odroczyć, jak dotąd odraczają wprowadzenie pragmatyki rzekomo dla braku pokrycia.

Miliard się naturalnie pożyczy, oczywiście wewnątrz państwa, ponieważ na targach zagranicznych Austrya pieniędzy nie dostanie; rozchodzić się więc będzie o oprocentowanie tej pożyczki kosztem najmniej 50 milionów rocznie. Suma ta będzie więc prawie dwa razy wyższą od sumy potrzebnej na wprowadzenie pragmatyki w życie, pytanie więc, dlaczego tu nie potrzeba z góry myśleć o pokryciu. Z doświadczenia wiadomo wprawdzie, że rząd wydatki wojskowe przerzuca na zwyczajne dochody, zaś wszystkie wydatki kulturalne i ekonomiczne usiłuje pokrywać nowymi dochodami z nowych podatków; dziwnem tylko jest, że są posłowie, a do nich należy cała większość, którzy popierają ten szwindel, przykładając w ten sposób rękę do zatuszowania rosnących wydatków wojskowych. Coś podobnego możliwem jest tylko w parlamencie takim, w którym są posłowie więksi fiskaliści niż sam rząd; w którym tacy Steinwenderzy wymyślają nowe i ostrzejsze projekty podatkowe niż rząd proponuje. I tylko w parlamencie austryackim może się zdarzyć, że większość idzie w tym kierunku rządowi na rękę, czego najklasyczniejszym przykładem było uchwalenie (na wniosek Hummera) w prowizoryum budżetowem paragrafu, że wydatki połączone z pragmatyką służbową mogą być pokryte tylko przez nowe dochody.

Skutki tego lekarstwa nie dały długo na siebie czekać: z jednej strony komisya finansowa odbywa ciężki poród dla zyskania kilkunastu milionów, a z drugiej strony rząd wydaje kilkaset milionów, a efekt jest ten, że zatyka się małą dziurę w budżecie na to, aby w nim zrobić daleko większą. W rezultacie *odium* na podwyższenie podatków spadnie na urzędników, a korzyść z tego odniesie minister wojny.

I jaki pożytek ma państwo z wydanego miliarda! Hałas robiony przez kilka miesięcy rzekomo dla obrony „żywotnych interesów“ skończył się na niczem; miliard poszedł z dymem chyba na to, aby powstała niezawisła Albania, którą można było osiągnąć tańszym kosztem, bez rujnowania finansów publicznych i prywatnych. Zupełnie słusznie cała Europa śmieje się z tego rezultatu w kułak, ale w Wiedniu udają zwycięzców, bo — katoliccy Albańczycy nie dostaną się pod panowanie prawosławnych Serbów. Ładny rezultat za miliard koron!

A wydaje się ciągle, codziennie nowe miliony równocześnie z przesuwaniem demobilizacyi na coraz nowy termin. Parlament istnieje, ale ludność nie ma nic do gadania; konstytucya nie jest zawieszona, ale absolutyzm ma podporę w większości parlamentarnej. Zbierają okruchy, a nie troszczą się, że w tym samym czasie wydano nowy miliard. Przecież rząd nie będzie się troszczył o takie „drobnostki“; ten rząd, który zaprzecza, jakoby przesilenie wywołało ogólną klęskę. Czytaliśmy przecież niedawno w organie rządowym, w „Fremdenblacie“, że „wprawdzie przesilenie bałkańskie pociągnęło za sobą „pewne straty“, ale — Bogu dzięki — większej szkody nasze gospodarstwo społeczne nie poniosło“. Co właściwie taki p. minister rozumie pod „większą szkodą?“ Czy może dopiero wtedy uwierzyliby w ruinę, gdyby państwo nie było w stanie wypłacić pensyj ministeryalnych?

Widocznie miarodajnym dla rządu jest fakt, że banki, koleje, kartel żelazny, towarzystwa okrętowe itd. mimo przesilenia robiły dobre interesy, a to, że dziesiątki tysięcy robotników jest bez pracy, nie jest w ich oczach dowodem nędzy. Jeżeli dochód banków będzie podstawą do ocenienia ogólnego położenia, to nie należy się dziwić, że robi się nowe wydatki i nowe długi. My jednak nie tę miarę przykładamy do ocenienia stosunków ekonomicznych; dlatego twierdzimy, że jest niesumiennością teraz wy-

---

KAROL DE COSTER.

DYL SOWIZDRZAŁ.

Powieść historyczna.

Przełożył Czesław Wrocki.

45 (Ciąg dalszy).

Na kominie płonął słaby ogień, z powodu chłodu i wilgoci. Bowiem wedle prawa nakazanem jest we Flandryi, by ze skazanymi na śmierć postępowano łagodnie i nie skąpiono im ani chleba, mięsa lub sera, ani też wina. Lecz dozorcy więzienni, często chciwi i okrutni, postępują zwykle przeciwko prawom i wielu jest pomiędzy nimi, którzy zjadają sami największą i najlepszą część jadła, przeznaczonego dla biednych skazańców.

Płacząc uściskali Klasa Sowizdrzał i jego matka; lecz Sowizdrzał okazał pierwszy męską twarz i suche oczy, jako mężczyźnie i odtąd głowie rodziny przystało.

Klasowa łkała dalej, Sowizdrzał zaś rzekł:

— Mam ochotę rozerwać te ohydne łańcuchy.

Klasowa mówiła wśród płaczu:

— Pójdę do króla, a on cię ułaskawi.

Klas zaś odpowiedział:

— Wszakci to król dziedziczy mienie męczenników. — Poczem dodał:

— Droga moja żono i ty kochany synu, oto smutny i pełen żalu ze świata tego odchodzę. Jeżeli dręczy mnie lęk przed cierpieniem mego ciała, które ma płonąć w ogniu, to niemniej też dręczy mnie troska, iż, gdy już mnie z wami nie będzie, wy oboje pozostaniecie w sieroctwie i biedzie, bowiem król zabierze wam całe wasze mienie.

Lecz Sowizdrzał odrzekł mu cicho:

— Nela ukryła wczoraj wszystko w bezpiecznem miejscu.

— Dzięki jej, spokojny jestem teraz, iż donosiciel nie będzie się spuścizną po mnie cieszył.

— Oby sam nędznie zginął — rzekła Klasowa z nienawiścią.

— Tobie nie zbywa na chytrości — mówił Klas do syna. — Przeto spokojny jestem, iż matka twa nie zazna głodu na swe stare lata.

I Klas przycisnął ją silnie do swej piersi i ucałował, gdy ona łkała coraz rozpaczliwiej, wspomniawszy na to, iż rychle utraci swego obrońcę i męża.

Poczem Klas spojrzał na syna i rzekł doń:

— Synu, nagrzeszyłeś ty pewnie nie mało w czasie twej włóczęgi. Nie czyń tego więcej i nie pozostawiaj osowiałej matki samej w chacie; wszakże ty, jako mężczyzna, winieneś dać jej teraz opiekę i obronę.

— Bądźcie ojcze spokojni; uczynię wedle słów waszych — odpowiedział mu Sowizdrzał.

— O Boże, mój biedny mężu! — szlochała Klasowa, obejmując męża. — I cóżeśmy to za zbrodnie popełnili? Wszakże wiedliśmy wespół ciche i biedne życie, miłując się wzajem z całej duszy. Panie Boże, ty wiesz o tem. Wstawaliśmy o świcie do pracy, a wieczorem po modlitwie pożywaliśmy chleb, na któryśmy przez dzień zapracowali. Chyba pójdę do króla i wydrę mu oczy tymi paznogciami. O Boże, wszakżeśmy niewinni.

Wkrótce wszedł do kaźni dozorca i oznajmił im, iż muszą więzienie opuścić. Klasowa błagała go, by jej pozwolił zostać i drżąc na całem ciele i płacząc, tuliła się do piersi męża. I Klas prosił dozorcy, by jej pozwolił w kaźni pozostać. Lecz ten wezwał ich po raz wtóry, by wyszli i oderwał Klasową od piersi męża.

Wówczas Klas rzekł do Sowizdrzała:

— Czuwaj nad nią.

Sowizdrzał przyrzekł mu to i wyszedł z kaźni wraz z matką, wspierając ją swem synowskiem ramieniem.

XXXVI.

Rozdział, w którym jest mowa o tem, jak Klasa węglarza spalono na stosie.

Następnego ranka w dniu egzekucyi, przyszli sąsiedzi i zamknęli Sowizdrzała wraz z matką i Nelą w chacie Katarzyny. Nie pamiętali jednakże o tem, że zamknięci w chacie mogą posłyszeć zdala krzyk nieszczęśliwego męczennika i widzieć przez okno łunę płonącego stosu.

Katarzyna zaś biegała po mieście i potrząsając głową mruczała: „Zróbcie dziurę, bo dusza chce z ciała ulecieć“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzucać miliony na zbrojenia, a równocześnie wyciągać z ludności ostatnie centy nowych podatków.

Przed dniem kobiet.

II.

Kobieta w gminie.

(Dokończenie).

A teraz jeszcze jedna nader ważna kwestya, jaki jest najważniejszy przedmiot pracy kobiet w gminie? Czemu, jakim zadaniom tam się poświęca, względnie poświęca w tych krajach, gdzie do gminy ma już szeroki dostęp?

Na to odpowiemy w ten sposób, że przedewszystkiem samo postawienie kwestyi nie zupełnie jest słuszne. Od tej chwili, gdy kobieta stała się obywatelką swego społeczeństwa, interesują ją wszystkie kwestye, jak każdego innego obywatela. Czy mają jej np. nie interesować podatki gminne, które swym ciężarem tak samo spadają na robotnicę, jak i robotnika? Albo drożyzna i środki przeciwdziałania, w formie np. jatek miejskich, mleczarń, składów węgla? Albo czyż jej mają nie interesować warunki dostaw miejskich i warunki pracy robotników i robotnic miejskich? Wszak kobiety bywają zatrudniane przez miasto tak samo, jak i mężczyźni. Albo ma być im obojętną tania i dobra komunikacya, zwłaszcza z przedmieściami, zaprowadzenie robotniczych biletów tramwajowych?

Wszystkiego nie wyliczymy. Istnieje jednak szereg spraw w gminie, które najwięcej interesują kobietę i w których zakresie już obecnie rozwija ona płodną działalność.

Po pierwsze, jest to socyalna, ochronna polityka gminy. Kobiety walczą na tem polu w gminie o ochronę macierzyństwa (szpitale dla położnic), o bezpłatną pomoc akuszeryjną, o zaprowadzenie gminnych pielęgniarek dla położnic i kobiet chorych, o zakłady dla rekonwalescentek i tak dalej. Dalej mamy ochronę dzieci. Na tem polu już obecnie robi się sporo. Kobiety walczą o bezpłatne lekarstwa i pomoc lekarską dla dzieci; o t. zw. „premie" pieniężne (zaprowadzone już w niektórych miastach), wydawane kobietom-matkom, by nie musiały zaraz po porodzie śpieszyć na fabrykę i by mogły same karmić dziecko; o t. zw. żłóbki, ogródki dziecinne, sanatorya dla chorych dzieci i o szereg innych podobnych instytucyj. Polityka ochronna gminy, skierowana zresztą nie tylko na chorą kobietę i dziecko, może sięgać bardzo daleko. Wymienimy jeszcze środki zaradcze przeciw prostytucyi: opiekowanie się młodemi dziewczętami, zaprowadzenie inspektorek policyjnych dla wykrywania różnych nadużyć itp. Zresztą w przybliżeniu nawet przedmiotu nie wyczerpiemy, mogliśmy zaledwie tylko kilku przykładami zilustrować.

Dalej idzie szkolnictwo — ulepszenia w planie i metodzie nauki, lekarze i lekarki szkolni, kąpiele w szkołach, śniadania dla biednych dzieci, tak zwane „szkoły leśne" dla dzieci niezdrowych, „siostry szkolne" (dla odwiedzania rodziców dzieci, badania stosunków sanitarnych w domu i warunków dla nauki); dalej szkoły wyższe i specyalne (w tej liczbie dla dziewcząt), uniwersytety i czytelnie ludowe, organizowanie wykładów o hygienie kobiet i mnóstwo ogromne innych rzeczy, o których nie możemy nawet wspomnieć wobec braku miejsca.

A walka z handlem dziećmi? A inspekcya mieszkaniowa? A pomoc bezrobotnym (także kobietom)? A dostarczanie mleka dla drobnych dzieci uboższym rodzicom? A organizacya zakładów dobroczynnych — ochronek, domów dla sierót, dla starców, dla nieuleczalnych? A rozumne rozrywki dla dzieci i robotnic, walka z pornografią i brukową literaturą? A tysiące innych rzeczy?

Olbrzymie, rozległe pole dla działalności kobiety, przedewszystkiem kobiety ze sfer robotniczych, której (jak łatwo dostrzedz) najwięcej zależy na wspomnianych i innych podobnych reformach. A czy są jakieś argumenty przeciw temu? Nie ma żadnych. Tylko w milczeniu związek reakcyjnych elementów społecznych odpycha kobietę od progu rady gminnej.

No, także interes klasowy gra tu rolę olbrzymią! Nie zapominajmy, że pracujemy, my, socyaliści, nie tylko dla cerowania teraźniejszości. Wszak w pierwszym rzędzie zajmujemy się mobilizacyą sił dla przyszłości, dla nowego ustroju. Jasnem zaś jest, że gdy stanie obok robotnika obywatela uświadomiona robotnica-obywatelka i gorliwie zajmie się sprawami gminnemi, wogóle społecznemi, — to będzie oznaczało ogromny wzrost siły, potęgi, entuzyazmu, jednolitości proletaryatu.

Tego się boją, tego nie chcą nasi wrogowie! Nadaremno! Idziemy naprzód!

Dzień kobiet w Rosyi i Niemczech.

Jak pisaliśmy już w artykułach o „dniu kobiecym", ten „dzień" w Rosyi i Niemczech odbył się o tydzień wcześniej, niż w Austryi, mianowicie w niedzielę 2 marca.

Naturalnie w Rosyi (mówimy specyalnie o Petersburgu) uroczysty „dzień" ze względu na warunki policyjne nie mógł przybrać bardzo imponujących rozmiarów. Numer dziennika robotniczego „Prawda" został poświęcony specyalnie ruchowi wśród robotnic i obok szeregu artykułów przyniósł podobizny szeregu działaczy socyalistycznych. Odbyły się (legalnie) dwa t. zw. „literackie poranki" (!) Na pierwszym (w lokalu kursów Pollaka) w programie były deklamacya, śpiew, muzyka; sala była zapełniona przez robotników i robotnice. Po ukończeniu pierwszego poranku obecni poszli na drugi, który się odbył w sali giełdy kałasznikowskiej i zgromadził około 2000 osób; obecni byli wszyscy członkowie dumskiej soc.-dem. frakcyi. Komisarz policyjny uprzedził, że żadnych powitań nawet od legalnie istniejących organizacyj robotniczych nie dopuści. Wobec braku miejsca w sali wielu musiało zrezygnować z udziału w zebraniu. Wystąpił szereg mówczyń, wyjaśniających znaczenie „dnia kobiet". Imieniem robotnic przemysłu włóknistego przemawiała Aleksiejewa, dalej Janczewska, Puszyńska, Gurwicz i Kudeli. Wszystkie mówczynie zbierały gromkie oklaski. Podczas przemówień „prystaw" (komisarz) udzielił dwóch „ostrzeżeń". Zebranie trwało 4 godziny.

W Niemczech tradycyjnie już „dzień kobiet" wypadł bardzo dobrze, gromadząc na zebraniach setki tysięcy robotnic. Imponująco wypadły ogromnie liczne zgromadzenia w Berlinie i okolicach. Np. w samym podberlińskim okręgu Niederbarnim odbyło się 8 licznych zebrań kobiecych. Referowali posłowie, towarzyszki i różni działacze soc.-dem. ruchu. Zazwyczaj spokojne w popołudnie niedzielne dalsze uliczki berlińskie zaroiły się mnóstwem kobiet-robotnic, które zupełnie zmieniły fizyognomię miasta. Filistrzy mieszczańscy próbowali żartować ze spieszących na zebrania kobiet, rzucając im różne zaczepki, w rodzaju — „Czerwone sufrażystki!" i t. p. Otrzymywali zazwyczaj szybką i ostrą odpowiedź. Lokale były przepełnione. Na wielu zgromadzeniach chóry robotnicze lub zgromadzone kobiety po referatach odśpiewały pieśni robotnicze.

Jednogłośnie wszędzie uchwalono rezolucyę, żądającą równouprawnienia politycznego kobiet i wskazującą, że tylko socyalna demokracya jest partyą, która stanowczo i z entuzyazmem prowadzi walkę o zdobycie pełni praw obywatelskich dla kobiety.

Klęska bezrobocia.

Stanisławów, 5 marca.

Uwagi nasze i wezwanie pod adresem powołanych czynników rządowych, uczynione z tego miejsca, a zwracające uwagę na klęskę bezrobocia, panującą w Stanisławowie nie przeszły bez echa! Zarówno starosta, jak i burmistrz miasta zajęli przychylne stanowisko wobec akcyi partyi naszej, zdążającej do zaradzenia brakowi pracy, co znalazło potwierdzenie w akcyi wiecowej i odpowiedzi danej deputacyi. Niezależnie od dalszej pracy, jaką rozwinie stała komisya, akcyi zaradczej przeciw brakowi pracy, chcemy tą drogą wskazać na sposoby, mogące jeżeli nie w zupełności, to w większej części przyczynić się do złagodzenia obecnej klęski ekonomicznej. Pierwszym środkiem zaradczym jest bezwłoczne rozpoczęcie budów, gdyż z przemysłem budowlanym związana jest praca w rękodziele, mogąca usunąć u rękodzielników i robotników przynajmniej częściowy brak pracy. W szczególności znaleźć mogą zajęcie budowlani stolarze, ślusarze, malarze, lakiernicy i cieśle i to zarówno robotnicy jak i majstrowie, nie mówiąc już o majstrach i robotnikach murarskich, przy których znachodzą zajęcie wielkie rzesze robotników dziennych. Że w mieście naszem i przyległych Knihininach można bez trudności zapoczątkować ruch budowlany, wskazują fakty, że w chwili obecnej nic nie stoi na przeszkodzie do natychmiastowego rozpoczęcia budowy dwupiętrowego gmachu gimnazyum w Stanisławowie, budowy, która jest już oddawna postanowiona i tylko z przyczyn niewiadomych do tej chwili do skutku nie doszła. Konieczność tej budowy uznała zgodnie opinia publiczna na szeregu wieców w tej sprawie odbytych, a i sam rząd uznał ją jako rzecz pilną i nieodzownie potrzebną. Nie mniej nieodzowne, a już dawno postanowione są budowy dwupiętrowych szkół ludowych w Knihininie kolonii i Knihininie belwederze, które już ze względu na obecne pomieszczenie tych szkół w domach prywatnych, nie odpowiadających pod żadnym względem wymogom hygieny i rozkładowi, powinny być natychmiast rozpoczęte.

Również gmina miasta Stanisławowa jeszcze w roku 1912 postanowiła przystąpić do budowy domów mieszkalnych dla funkcyonaryuszy gminy, oraz do zaprowadzenia wodociągów w mieście, co biorąc razem, gdyby na razie tylko te budowy natychmiast rozpoczęto, bez wątpienia usunęłoby się w poważnej części brak pracy u przemysłowców, majstrów i robotników różnych zawodów.

Nie mniej, bo w rozmiarach dotąd niebywałych dotknęło przesilenie gospodarcze i zawody nie związane z przemysłem budowlanym, a to krawców i obuwiarzy, u których częściowe usunięce braku pracy jest możliwe przez oddanie do wykonania mundurów dla kolejarzy miejscowym krawcom, podczas gdy c. k. dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie uskutecznia zamówienia u pozakrajowych fabrykantów. Odnośnie do obuwiarzy zarząd wojskowy odstąpił od dawniej praktykowanego zaspakajania potrzeb wojskowych i oddania dostawy miejscowym obuwiarzom, obecnie już od szeregu lat zamówienia na komisne obuwie wojskowe uskutecznia się gdzieindziej.

Uzyskanie dla miejscowych majstrów i robotników krawieckich i obuwiarskich powyższych dostaw, przyczyni się również do złagodzenia braku pracy i nędzy w tych zawodach.

Wytworzone obecnie stosunkami politycznymi przesilenie odbiło się dotkliwie na rynku pieniężnym. Wycofanie własnych i obcych kapitałów, z których korzystało gospodarcze i przemysłowe życie, uniemożliwia doprowadzenie do równowagi ubogi nasz przemysł i rękodzieło, to też pomoc w obecnej chwili ze strony rządu, kraju i gminy jest nieodzowna!

Bez możności uzyskania kredytu nawet wtedy, gdyby praca była, nie będą mogli przemysłowcy i rękodzielnicy jej wykonywać i zatrudniać robotników.

Koniecznością przeto w tem ciężkiem przesileniu jest stworzenie kredytu budowlanego; koniecznością jest, by życzliwie odnoszące się do miejscowego przemysłu i rękodzieła Kasa oszczędności i gmina miasta Stanisławowa przystąpiły bezwłocznie do stworzenia funduszu kredytowego dla zaliczkowania robót i zasilenia w tym celu towarzystwa kredytowego przemysłowców i rękodzielników w Stanisławowie, stowarzyszenia mającego na celu przez kredytowanie i zaliczkowanie robót umożliwić tutejszym przemysłowcom i majstrom podjęcia się i wykonywania przyjętych zamówień.

Nie mniej także zastanowienie przez rząd robót regulacyjnych rzek w tutejszym powiecie, przy których wiejski proletaryat znachodził pra-

cę, powoduje przypływ tego proletaryatu do miasta naszego nawet z odległych miejscowości powiatu i potęguje i tak już wielką ilość bezrobotnych miejscowych robotników dziennych.

Na czas obecnej klęski gospodarczej, powinien rząd przyjść z pomocą przemysłowcom i rękodzielnikom, tak jak to czyni w czasie klęsk elementarnych dla rolników, mianowicie zniżyć ciężary podatkowe co najmniej o 50% Zakazać wykonywania wszelkich robót rękodzielniczych w tutejszym zakładzie karnym przynajmniej na czas ogólnego zastoju, a oddawanie wszelkich robót rządowych, krajowych i gminnych do wykonywania miejscowym rękodzielnikom, oraz zatrudnianie dla potrzeb miescowych wyłącznie miejscowych robotników. Oto środki mogące choć w części zaradzić brakowi pracy!

Wyliczyliśmy je obszernie, by ułatwić zadanie powołanych do tego czynników! Sprawy tej nie spuścimy z oka i wspólnie z wybraną komisyą czuwać będziemy, by akcya zaradcza przeciwko brakowi pracy nie ustawała, a przedstawione powyżej przez nas środki, mogące ulżyć brakowi pracy zostały w jak najkrótszym czasie zastosowane!

Rokowania pokojowe.

Posłowie mocarstw podjęli wczoraj w południe u prezydenta ministrów Geszowa kroki, by go zawiadomić, że Turcya prosiła mocarstwa o pośrednictwo w tym celu, by dojść do pokoju. Posłowie zapytują, czy rząd bułgarski jest gotów przyjąć to pośrednictwo w tych samych granicach. Geszow wyraził podziękowanie i oświadczył, że przedłoży to oświadczenie Radzie ministrów i porozumie się z sprzymierzeńcami co do odpowiedzi. Z Belgradu donosi rządowa „Samouprava“, że sprzymierzeńcy przyjmą propozycye pośrednictwa mocarstw z równą gotowością, jak przed trzema miesiącami. Ze względu jednak na doświadczenie z bezskutecznych rokowań prowadzonych w Londynie, zgodę swoją czynią zawisłą od warunku, że Turcya już w preliminaryach pokojowych zapewni w zasadzie przyjęcie żądań sprzymierzeńców. Warunek ten uważają za usprawiedliwiony i sądzą, że znajdzie bezwarunkowo poparcie mocarstw, z drugiej strony sytuacya Turcyi obecnie jest tego rodzaju, że rząd turecki jeżeli faktycznie pragnie pokoju, musi przyjąć ten sposób postępowania.

Ze źródeł tureckich donoszą, że wczoraj Rada ministrów obradowała nad sprawozdaniem ambasadora tureckiego w Petersburgu w sprawie wyniku prowadzonych w Petersburgu rokowań pokojowych. Postanowiono przesłać ambasadorowi nowe instrukcye, na podstawie których istnieje nadzieja, że różnice zapatrywań w sprawie granicy turecko-bułgarskiej zostaną usunięte.

Tensam krok mocarstw co w Sofii uczyniono także w Cetynii, a rząd czarnogórski prosił o zwłokę celem porozumienia się ze sprzymierzeńcami.

Główną trudność w zawarciu pokoju tworzy żądanie, aby Turcya zapłaciła odszkodowanie wojenne w wysokości, jak Bułgarya żąda, 800 milionów. Francya i Anglia sprzeciwiają się temu żądaniu, zaś Rosya popiera je.

Telegramy z czwartku 6 marca.

Austrya i Rosya.

Wiedeń. Rokowania między Austryą a Rosyą w sprawie demobilizacyi, jak donoszą tutejsze dzienniki, stoją korzystnie, tak, że pomimo pewnych trudności istnieje nadzieja rychłego dojścia do porozumienia.

Austrya a Serbia.

Wiedeń. Z Belgradu donoszą, że rządowe koła serbskie, skutkiem przykrych doświadczeń po czynionych z Bułgaryą, życzą sobie utrzymania dobrych stosunków z Austryą. Zwrot ten zaznaczy się już przy rokowaniach po ukończeniu wojny.

Serbia przeciw Bułgaryi.

Belgrad. Prasa serbska ostro krytykuje stanowisko Bułgarów w kwestyi granicy serbsko-bułgarskiej. Poszczególne dzienniki atakują tak że rząd serbski, zarzucając mu, że zbyt biernie się zachowuje w kwestyach żywotnych kraju.

Powstanie Albańczyków.

Konstantynopol. „Tanin“ pokłada wielkie nadzieje w powstaniu, jakie wybuchło w Albanii północnej przeciw Serbii.

Belgrad. Z urzędowego źródła serbskiego zaprzeczają doniesieniom o powstaniu Malissorów i Mirydytów.

Zatopienie transportu wojsk serbskich.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Krążownik turecki „Hamidie“ napadł na flotę transportującą wojsko serbskie z Salonik pod Skutari i zatopił 3 okręty transportowe z kilku tysiącami ludzi. Z Salonik pospieszyły okręty greckie na pomoc, ale zdołały uratować zaledwie kilku ludzi.

Obrady podatkowe.

Wiedeń, 6 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej poseł tow. dr Diamand postawił wniosek, aby na dzisiejszem posiedzeniu Izby rozdzielono sprawozdania o zmianie ustawy o podatku wódczanym, aby posłowie, nie należący do komisyi, mieli możność zapoznania się z przedmiotem.

Wniosek ten odrzucono i przystąpiono do dalszej dyskusyi nad ustawą o przekazywaniu krajom kwot z podatków.

Poseł tow. Diamand domagał się przystąpienia do obrad nad podatkiem od piwa, aby podatek ten mógł w całem państwie być jednolicie uregulowany, tak, jak podatek od wódki. Wystąpił przeciw przedłożonemu kluczowi rozdziału, który jest wprost śmieszny, gdyż, jak z jednej strony brak oryentacyi, co do konsumcyi wódki, tak z drugiej strony przyjść mają do rozdziału pewne kwoty według klucza ludności, tylko na to, aby poszczególne kraje, które nic do kasy państwowej nie płacą, mogły z tej kasy jak najwięcej zabrać. Między przekazywaniami a świadczeniami musi istnieć sprawiedliwy stosunek. Mówca jest przeciwny przekazywaniom na rzecz krajów przed zaprowadzeniem ogólnego prawa wyborczego do sejmu. Gdyby do tego miało przyjść, to przekazywanie musiałoby nastąpić w stosunku do rzeczywiście płaconego podatku. W dyskusyi szczegółowej zaproponuje nowy klucz rozdziału i domagać się będzie, aby przekazywania obowiązywały tylko na jeden rok i wtedy rząd będzie musiał przedłożyć szczegółową statystykę o konsumcyi wódki. Dalej zapowiada wnioski co do zniesienia galicyjskiego krajowego i państwowego podatku szynkarskiego.

Poseł Winarsky oświadczył, że socyalni demokraci przeciwni są daleko idącej reformie finansów krajowych kosztem podatków państwowych. Postawią oni w ciągu dyskusyi wniosek o przejście do porządku dziennego nad propozycyami referenta i wniosek, według którego połowa faktycznego ogólnego wydatku poszczególnych krajów na płace nauczycielskie ma być pokrytą przez państwo.

Poseł hr. Rey oświadczył, że ludowcy zgodzą się na nowe podatki tylko pod warunkiem zmodernizowania sejmu galicyjskiego.

Poseł Budzynowski sprzeciwił się przekazywaniu podatków Galicyi, gdyż jego zdaniem używa się ich dla ucisku Rusinów.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 przed południem.

Zaniechana obstrukcya ludowców.

Wiedeń. (Tel. wł). Wobec tego, że rząd zgodził się, aby sejmowa reforma wyborcza została załatwioną przed reformą podatkową, ludowcy zaniechali obstrukcyi w komisyi finansowej. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi poseł hr. Rey ograniczył swe przemówienie, a poseł Wróbel, który miał mówić 15 godzin, wygłosi krótkie rzeczowe przemówienie.

Z galeryi Romanowów.

Z powodu jubileuszu dynastyi rosyjskiej.

1

Świat rosyjski, oficyalny i nieoficyalny, czarnosecinny, nacyonalistyczny i październikowy, przy dość niejasnej rezerwie elementów liberalnych, obchodzi 300 lecie dynastyi Romanowów. Już rozlegają się głośne peany na cześć „sławnej“ dynastyi.

Zajrzyjmy i my na chwilę do tego kinematografu historyczn go. Parę obrazków.

Rozpoczęła swe panowanie dynastya Romanowów w r. 1613. Obrano wówczas pierwszego cara Romanowa.

„Wybierzmy Miszę Romanowa, jest młody i głupi“ — pisał Fiodor Szeremietiew do księcia Golicyna. I 21 lutego 1613 zaczęli Romanowowie swe panowanie.

Po Miszy nastąpił Aleksy, dalej Piotr t. zw. Wielki, później

Katarzyna I.

Litewska chłopka, imieniem Marta, była służącą u pastora luterskiego w okręgu ryskim. Z katolicki stała się luterką. Zamąż wyszła za szwedzkiego dragona Iwana (bez nazwiska), lecz sołdat Iwan poszedł na wojnę, a Marta trafiła do rosyjskiego generała Szeremietiewa.

Początek k r e v Mieńszykow, ulubieniec Piotra I., zobaczył Martę i był zachwycony. Szeremietiew był „domyślnym“ człowiekiem i ustąpił Martę. Mieńszykow wziął ją do siebie. Podczas pewnej biby ustąpił ją carowi.

Stała się pośredniczką między Mieńszykowem a carem. Faworyt carski uczył ją, jak ma schlebiać zachciankom carskim, aby mógł wyciągać osobiste stąd korzyści.

W Moskwie po raz trzeci zmieniła wiarę. Stała się prawosławną i została nazwana Katarzyną.

Nieszczęsny Aleksy, carewicz, syn Piotra od innej kobiety, był ojcem chrzestnym na chrzcinach kochanki ojca i zastępczyni swej matki. Marta stała się Katarzyną Aleksiejewną.

I żyła sobie ta Katarzyna wśród dworskiej czeladzi Piotra w charakterze żony kucharza. Proszę tylko uważać. W tym charakterze porodziła dwie córeczki, Annę i Elżbietę. Anna później stała się żoną księcia Holsztyńskiego i matką Piotra III., czyli jakąś tam prababką dzisiejszych Romanowów. Elżbieta zaś stała się cesarzową wszechrosyjską.

Około r. 1710 Katarzyna zaczęła się nazywać przy dworze „panią“ — „gospoża“ — i pod tym tytułem wszędzie jeździła z Piotrem, jako osoba należąca do etatu dworskiego, początkowo jako publicznie ogłoszona kochanka.

Później stała się carową. W r. 1724 Piotr ukoronował byłą służącą Martę koroną cesarską.

Katarzyna nie umiała nawet pisać. Carewna Elżbieta musiała zawsze podpisywać nazwisko swej matki. Marta umiała mówić po łotewsku, po polsku, po rosyjsku, po niemiecku, po holendersku, lecz żadnym językiem nie władała dobrze.

Katarzyna lubiła towarzystwo, jak niemal wszystkie carowe z dynastyi Romanowów. Zwłaszcza lubiła towarzystwo szambelana Monsa. I pewnego razu Piotr zastał Katarzynę z nim w pokoju małżonki.

Widocznie spostrzegł coś takiego, co nie odpowiadało etykiecie... Monsowi bowiem odrąbano głowę i Katarzyna musiała być obecną przy tem. Zemdlała podobno.

Katarzyna lubiła jeść i pić. Zwłaszcza lubiła precelki namoczone w winie węgierskiem, mocnem winie. Te węgierskie precelki doprowadzały carową do stanu wprost nieprzytomnego. Dostała puchliny wodnej.

Przez dłuższy zresztą czas jeszcze może jadałaby te precelki, gdyby nie figa od Mieńszykowa.

Cóż to była za figa? Oto Katarzyna miała zwyczaj uderzać po kieszeni swych gości, gdy przychodzili do niej, i żądać słodyczy. Robiła to często z Mieńszykowem.

I pewnego razu Mieńszykow, który z niechęcią spoglądał na dłuższe panowanie Katarzyny po śmierci Piotra, uraczył ją taką ocukrzoną figą, że musiała umrzeć. Trucizna była dobra.

Zmarła 17 maja 1727 w 42 roku życia. Pochowano ją w fortecy Pietropawłowskiej.

Pożegnamy się więc z Katarzyną, przejdziemy do innych Romanowów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzień Kobiet 9 marca w Krakowie.

Towarzyszki! Towarzysze!

W niedzielę 9 marca o godz. 10 rano odbędzie się w sali Związku stow. rob. (Filipa 2, II. p.)

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Walka kobiet o prawa.

Przemawiać będą: Dr Helena Landauowa i posłowie Daszyński i dr Marek.

Zbrojenia Francyi i Niemiec.

3-letnia służba we Francyi.

Paryż. Wczorajsza Rada ministrów zatwierdziła projekt trzechletniej służby wojskowej dla wszystkich obywateli bez żadnych udogodnień. Rząd dziś przedstawi projekt w Izbie.

Agencya Havasa donosi: Projekt ustawy w sprawie 3 letniej służby wojskowej będzie miał moc obowiązującą wstecz i zastosowany zostanie także do klasy obecnie znajdującej się pod bronią. Rząd postara się o możliwie szybkie i gruntowne przedyskutowanie projektu ustawy i postawi kwestyę zaufania.

Oficyalne koła podkreślają, że projekt ustawy nie przyniesie żadnych radykalnych zmian w ustawie z roku 1905. Wedle artykułu 33 tej ustawy przysługuje rządowi prawo zatrzymania żołnierzy poza przepisany czas służby pod warunkiem, że zawiadomi o tem obie Izby. Od roku 1905 zaszła zmiana w sytuacyi i rząd byłby zmuszony artykuł 33 stale stosować, przez co by w kraju powstało tylko zaniepokojenie. Wobec tego rząd uważa za rzecz prostszą zrezygnować z prawa przysługującego mu na mocy tego artykułu i ustawowo zaprowadzić trzechletnią służbę wojskową.

Podatek na zbrojenia w Niemczech.

Berlin. Jak słychać, w sobotę przybędą tu kierujący ministrowie wszystkich państw związkowych, by wyrazić zgodę swych rządów w kwestyi pokrycia potrzeb wojskowych przez jednorazowy podatek majątkowy.

KRONIKA.

Czwartek 6 marca.

Nowiny krakowskie.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego Biura statystycznego ruch ludności w miesiącu styczniu przedstawiał się jak następuje:

Małżeństw zawarto 126. Urodziło się żywo 405 dzieci (chłopców 205, dziewcząt 200, ślubnych 318, nieślubnych 87), nieżywo 18

Zmarło ogółem 319 osób (Krakowian 226, obcych 93, mężczyzn 163, kobiet 156). Ze względu na przyczynę śmierci zmarło na gruźlicę 72 osób, na choroby dróg oddechowych 49, na choroby organiczne serca 26, na nowotwory 34, na błonicę 5, na płonicę 2, na dur brzuszny 2, na krztusiec 3 itd.

W styczniu zaszło w Krakowie 97 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 23 obcych leczonych w szpitalach).

Na płonicę zapadło 26 osób, na odrę 3, na dur brzuszny 6, na ospicę 12, na błonicę 20, na krztusiec 7, na jaglicę 3 itd.

Zmian w stanie posiadania realności zaszło 40, z czego 28 przez kontrakt kupna.

Na targowicę miejską spędzono ogółem 10 916 sztuk bydła, z czego sprzedano do Krakowa 9341 sztuk, w tem 2216 sztuk bydła grubego, 2640 cieląt, 4473 trzody chlewnej, 12 owiec i kóz.

Budowa kanałów i dróg w mieście. Komisya drogowo kanałowa zatwierdziła wnioski o skanalizowanie dzielnic między drogą Łobzów Zwierzyniec od zachodu, stacyą zestawczą od północy, od wschodu Aleją Mickiewicza i Słowackiego, a od południa opuszczonem korytem Rudawy, polecające magistratowi opracowanie szczegółowego projektu i kosztorysu kolektora w Alei Mickiewicza i Słowackiego. Równocześnie wezwano prezydyum miasta o wdrożenie akcyi u rządu, celem uzyskania subwencyi na koszta zasklepienia dawnego koryta Rudawy od ul. Żabiej do drogi Łobzów-Zwierzyniec. Zatwierdzono projekt i kosztorys przebudowy kanału w ul. Andrzeja Potockiego na przestrzeni od ul. Pańskiej do głównej poczty, którego przebudowa ma się rozpocząć z chwilą definitywnego zadecydowania budowy linii tramwajowej w tej ulicy. Wkońcu uchwalono realizacyę pożyczki 200 000 K na budowę dróg dojazdowych do nowego dworca towarowego i stacyi zestawczej i rozstrzygnięto oferty na dostawę materyałów kamionkowych dla kanalizacyi miasta na przeciąg 2 lat.

Zatwierdzenie wyboru prezydyum Izby handlowej. Urzędowa „Wiener Ztg“ ogłasza, że minister handlu zatwierdził wybór Jana Kantego Federowicza na prezydenta i Tadeusza Epsteina na wiceprezydenta Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Odczyt. W piątek 7 marca o godz. 7 wieczorem odbędzie się (na podstawie § 2) w lokalu Uniwersytetu Ludowego (Szewska 16) odczyt dra F. Perla p. t. „Prądy i kierunki w socyalizmie polskim“.

Cech tokarzy, parasolników i wyrabiających instrumenty muzyczne w Krakowie odbył 1 b. m. walne zgromadzenie „na Kotłowem“. Po przedłożeniu rachunków i udzieleniu zarządowi absolutoryum, starszym cechu został ponownie wybrany jednomyślnie p. Kazimierz Voigt, podstarszym p. Karol Waltner. Zgromadzenie na wniosek p. Antoniego Lorenza uchwaliło złożyć kwotę 20 K na Polski Skarb Wojskowy.

Aresztowanie złodziei kościelnych. Przed miesiącem okradziono kościół Karmelitów przy ul Rakowickiej. Wczoraj aresztowano sprawców tej kradzieży w osobach Kowalkowskiego, Dudka i Letnera. Aresztowano też Wilhelma Lachego, który skradzione rzeczy sprzedawał.

Kradzieże. Artyście malarzowi Henrykowi Uziemble skradziono z powozu na Rynku Kleparskim futro podróżne i koc.

Kupcowi Filwerowi przy ul. Bożego Ciała skradziono 2 futra i biżuteryę ogólnej wartości 500 K.

W teatrze „Nowości“ artysta włoski Lampo wystąpi jeszcze trzy razy, t. j. w czwartek, piątek i sobotę.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ulicy Zwierzynieckiej 14:

We czwartek o godz. 7 wieczorem: dr Bohdan Zahorski: „Idee społeczne a psychologia ruchów mas“.

W piątek o godz. 7 wieczorem: dr Bohdan Zahorski: „Idee społeczne a psychologia ruchów mas“; o godz. 8 wieczorem: Wł. Weychert-Szymanowska: „O Wyspiańskim“.

W Stowarzyszeniu handlowców (ul. Grodzka 69) w piątek o godz. 7½ wieczorem wykład p. K. Czapińskiego: „Z historyi socyalnej polityki w Niemczech“ (poglądy społeczne Bismarcka).

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We czwartek od godz. 6—7 wieczorem: prof. T. Grabowski: „Historya myśli politycznej“; od 7—8: Radlińska: „Konserwatorya oświatowe“.

W piątek od godz. 6—7 wieczorem: dr Sokolnicki: „Dyplomacya“; od 7—8: Wł. Studnicki: „Austro-Węgry“.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Szkoła mężów“ i „Pocieszne wykwintnisie“.
Piątek: „Wieczór trzech króli“.
Sobota: „Taniec czynowników“, komedya w 4 aktach Leona Birińskiego
Niedziela po południu: „Leci liście z drzewa...“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Taniec czynowników“.
Poniedziałek: „Wolny strzelec“, opera w 4 aktach (wykonana przez szkołę prof. Marso).

Teatr świetlny „Uciecha“, Starowiślna 16.

Od soboty 1 marca do piątku 7 marca włącznie: dramat w 2 częściach „Na gruzach szczęścia“; nadto dwie wesołe komedye, podróż po Norwegii, dramacik amerykański, najnowszy Przegląd tygodniowy, humoreski.

W programie wchodzi „Życie Benjamina“ czyli „Syn karczmarza bankierem“ W roli tytułowej P. Grossmann, artysta teatrów wiedeńskich, rodem z Podgórza. Niedziela 2½—11. Codziennie 4—10½.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10½ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Niepodległościowa manifestacya. Wszystkie odłamy młodzieży akademickiej polskiej urządziły w środę wieczorem manifestacyę niepodległościową, by dać wyraz uczuciom, jakie naród polski przenikają w chwili, gdy dom Romanowych święci swój jubileusz.

„Ilu władców z domu Romanowych, tyle krwawych zbrodni na Polsce dokonanych — ilu władców, tyle niemal walk przez naród polski podjętych. I w ostatnim z Romanowych tradycya gwałtów wielkich jego przodków żyje — w nas tradycye wiekopomnych naszych bojów, odkąd zdeptała wolność naszą carska stopa, odkąd knut carski hula na ulicach Warszawy, raz wraz przeciw mocarzowi wschodu budzi się polska rewolucyjna myśl, raz wraz o dzień wyzwolenia leje się polska krew.

Bar, Kościuszkowska insurrekcya, chmurna noc listopadowa, jak tamte krwią ociekłe styczniowe dni wyznaczają nasz do caratu stosunek. Ugoda między walczącemi stronami niemożliwa — żywioł walki, gwałtem rozbioru rozpętany, pozostawić może na polu starć wojennych jedną tylko zwycięską stronę — druga paść musi pokonana.

W carskim dniu nam haseł walki zapomnieć nie wolno. Nie długo może powoła nas Sprawa.

Rewolucyjna walka z caratem — to nasze dziś wyznanie wiary. Skonfederowane we wspólnej pracy warstwy społeczne: chłop, robotnik i światło niosąca ludowi polskiemu polska inteligencya, ta narodowej myśli płonąca pochodnia, na bój rozstrzygający nienawistny carat pozywają!

Do nas należeć musi zwycięskie Jutro!“

Tak brzmiały słowa odezwy, zwołującej młodzież na demonstracyę. Młodzież zebrała się na rampie uniwersytetu, skąd pochodem ze sztandarami ruszyła ul. Akademicką, Hetmańską, popod teatr ul. Karola Ludwika, śpiewając pieśni rewolucyjne. Pod pomnikiem Mickiewicza nastąpiło kilka silnych, gorących przemówień.

Policya silnie skonsygnowana drżała o całość rosyjskiego konsulatu zgoła niepotrzebnie. Demonstrując pod hasłem walki o niepodległość Polski, nie miała zamiaru młodzież robić zaszczytu carskiemu stupajce, schowanemu poza plecyma austryackich policyantów.

Rezygnacya dra Aschkenazego z mandatu radzieckiego. Na ręce p. Neumana nadesłał dr Aschkenaze pismo w odpowiedzi na oficyalne zawiadomienie go o tem, że został wybrany radnym miejskim, w którem to piśmie oświadcza, że mandatu nie przyjmuje. Rada miejska we Lwowie będzie więc w swoim rodzaju unikatem, ani na lekarstwo nie będzie miała opozycyi, jeden jedyny opozycyjny radny z mandatu zrezygnował.

Jak zapewniają dzienniki „blokowe“ nie ma potrzeby przeprowadzania wyboru uzupełniającego, gdyż Rada, zbierając się na pierwsze swe posiedzenie, była kompletną, a dr Aschkenaze wniósł rezygnacyę po trzydniowym terminie do oświadczenia się, czy wybrany radny mandat przyjął, czy nie. Wprawdzie nie wiadomo, kiedy oficyalne zawiadomienie dr Aschkenaze otrzymał, gdzż bawi on za granicą, ale to nic nie szkodzi — usunął się jedyny „narodowo niepewny żywioł“, tem więc „polskość Lwowa“ jest pod gwarancyą zapewniona.

Filozofia Bergsona: mobilizm i intuicyonizm. Na ten temat wygłosi odczyt Wł. Dawid staraniem „Życia“, st. pol. ak. mł. post., w sobotę 8 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego (ul. Hetmańska). Bilety w cenie: krzesło 1 K, wstęp 60 h, dla członków 30 h, do nabycia przy wejściu na salę.

Wypadek z bronią. Na dziedzińcu realności przy ul. Janowskiej l. 127 bawił się w środę przed południem 10 letni syn murarza Turzański flobertem. Broń była nabita. Chłopak strzelił i trafił w czoło 5-letnią siostrę. Kula flobertowa utkwiła w czole. Wezwano pogotowie; lekarz nie zdołał jednak przywrócić dziecku przytomności; odwieziono je do szpitalika św. Zofii.

Przejechanie. Dorożkarz, jadąc szybko ul. Gródecką z dworca ku miastu, na rogu ul. Na błonie najechał na żonę kupca Judę Strafową, która padając na bruk, dotkliwie się pokaleczyła. Dorożkarz zaciął konia i usiłował uciec, lecz świadkowie zajścia zapisali numer jego dorożki i zakomunikowali policyi.

„Kochany pan Piotr“. Rozprawa przeciw protegowanym prof. Starzyńskiego hyenom wyborczym J. Przystajce i Piotrowi Trzynie zakończyła się wyrokiem uwalniającym oskarżonych od zarzutu oszustwa. Trybunał przyjął w motywach, że oskarżeni, mając tak wpływowe stosunki, jak z ówczesnym wiceprezydentem Izby posłów p. Starzyńskim, mogli za swe pośrednictwo przy wyrobieniu posady żądać 390 K. „Kochany pan Piotr“ dostał tylko 4 miesiące za niebezpieczne pogróżki.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od 7½ do 9 wieczorem codzień.

Zabawy dla dzieci w niedziele po południu od godz. 4 do 6.

W piątek 7 marca odbędzie się w stow. handlowców, Rynek l. 8, I. p., wykład popularno-naukowy p. red. Hankiewicza p. t. „Komuna paryska“. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Piątek: Po raz pierwszy „Kobieta bez twarzy“, sztuka w 3 aktach Henryka Zbierzchowskiego.
Sobota po południu: „Otello“.
Sobota wieczór „Tosca“.
Niedziela o godz. 12 w południe: Koncert jubileuszowy „Echa“.
Niedziela pe południu: „Leci liście z drzewa“.
Niedziela wieczór: „Życie paryskie“.

Z kraju.

Socyalistyczna Rada gminna. We wrześniu 1912 odbyły się wybory do Rady gminnej w Płokach (powiat chrzanowski), przy których towarzysze nasi zdobyli dziewięć mandatów na dwunastu wybranych radnych. Towarzysze wybory zaprotestowali z powodu nadużyć, jakich dopuścili się przeciwnicy, a namiestnictwo protest uwzględniło i poleciło przeprowadzić nowe wybory, które rozpisano na dzień 3 marca b. r.

Dnia 2 marca odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, na którem o zadaniu socyalistów w Radach gminnych referował tow. dr Rosenzweig z Krakowa. Nadto na zgromadzeniu tem składali sprawozdania tow. Uracz Jan i Kasprzyk Mateusz z Płok o działalności swej w komitecie parafialnym i szkolnym. Zebrani uchwalili wotum zaufania delegatom, a nadto przy wyborach postawić kandydatów socyalistycznych we wszystkich trzech kołach.

Przy wyborach do Rady gminnej Płok dnia 3 marca wybrano dziesięciu kandydatów socyalistycznych na dwunastu radnych, i tak:

W III. kole wybrani: 1) Henc Antoni młodszy, 2) Duda Franciszek, 3) Paliwoda Walenty, 4) Duda Jan Filip; zastępcy: 1) Pawlik Kasper, 2) Henc Jan. (Wszyscy otrzymali po 31 głosów).

W II. kole wybrani: 1) Grylowski Aleksander, 2) Uracz Jan, 3) Dura Antoni, 4) Lasoń Jan; zastępcy: 1) Kasprzyk Józef, 2) Kasprzyk Mateusz. (Wszyscy otrzymali po 17 głosów).

W I. kole wybrani: 1) Uracz Paweł, 2) Siemek Wojciech; zastępcą: Ostrowski Jan. (Otrzymali po 5 głosów).

Lista socyalistyczna odniosła świetne zwycięstwo!

Pomoc Bratnia w Zakopanem. Zarząd główny Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej Pomoc Bratnia w Zakopanem zawiadamia, że nadzwyczajny zjazd delegatów kół i członków Towarzystwa odbędzie się w poniedziałek 17 marca o godz. 9 rano w sali „Sokoła“ w Zakopanem z następującym porządkiem dziennym: 1) Zatwierdzenie przyjętego przez zarząd główny i radę nadzorczą Towarzystwa stypendyum im. ś. p. Teodora Trenklera. 2) Przyjęcie pożyczki hipotecznej na podstawie promesy Banku krajowego z dnia 14 lutego b. r. 3) Wnioski i interpelacye.

Z ruchu nauczycielskiego. Z Krosna piszą nam: Solidaryzując się z akcyą ogółu nauczycielstwa ludowego całego kraju, urządził powiatowy komitet wiecowy w Krośnie wiec nauczycielski w niedzielę 2 marca, w celu poparcia swych postulatów, streszczających się w uregulowaniu poborów i uzyskania sprawiedliwej pragmatyki służbowej. Na apel powiatowego komitetu zjechało się nauczycielstwo licznie, nawet z najdalszych zakątków okręgu, aby zamanifestować swą zgodność i solidarność z krajowym komitetem wykonawczym w kierunku domagania się od miarodajnych czynników poprawy swego materyalnego bytu i wywalczenia sobie i swym dzieciom znośniejszej doli. Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego komitetu p. Wanata, dyrektora szkoły wydziałowej, zabrał głos p. Nowakowski, nauczyciel, który przedstawił niedolę nauczycielstwa ludowego, jego nędzę i poniewierkę, pracę o chłodzie i głodzie, a następnie oparł na przykładach konieczność zaprowadzenia pragmatyki służbowej, określając jasno prawa i obowiązki nauczycielstwa. Rezolucye odpowiednie, powszechnie znane, zapadłe na dziesiątkach wieców nauczycielskich, uchwalili zebrani jednogłośnie bez dyskusyi, poczem zabrał głos przybyły z Krakowa p. Stan. Nowak, prezes Związku naucz. i członek kraj. komitetu wykon. i wezwał zebranych do utworzenia organizacyi zawodowej „Ogniska“, do którego zapisało się około sto osób. Siedzibą „Ogniska“ będzie Korczyna.

Z zaboru rosyjskiego.

Demonstracye w kościołach. Biskup warszawski ks. Ruszkiewicz nakazał księżom po nabożeństwie w niedzielę 2 b. m. odczytać z ambon urzędowe zawiadomienie o jubileuszu carskiej dynastyi Romanowów. W niektórych kościołach w Warszawie (św. Krzyża i św. Jana) i na prowincyi (w Piotrkowie, Łodzi, Białej, Zamościu, Tarnogrodzie, oraz w niektórych wsiach) publiczność nie dopuściła do odczytania papieru urzędowego, śpiewając chórem „Boże coś Polskę“. Z tego powodu policya aresztowała mnóstwo osób, poczem jeszcze w nocy dokonała licznych rewizyj i aresztowań.

TELEGRAMY

z dnia 6 marca.

Zaniechany strejk generalny na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dziś odbędzie się tu szereg zgromadzeń, na których przywódcy socyalno demokratyczni wytłómaczą robotnikom powody zaniechania strejku generalnego.

Doroczny kongres węgierskiej socyalnej demokracyi, który zwykle odbywa się podczas świąt wielkanocnych, został odroczony na zielone święta.

Reforma wyborcza.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu w dyskusyi nad reformą wyborczą przemawiało sześciu posłów, poczem dalsze obrady odroczono do dzisiaj.

Wczorajsze posiedzenie miało przebieg spokojny.

Carska amnestya.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Carski manifest z okazyi jubileuszu Romanowów zawiera szereg zarządzeń dla zaopatrzenia sierót ludności wiejskiej bez różnicy wyznania. Postanawia użycie 10 milionów rubli z banku agrarnego szlacheckiego na powiększenie kapitału zakładowego kasy wzajemnej pomocy szlacheckiej i 50 milionów rubli na założenie nienaruszalnego kapitału na poprawę położenia rolników.

Manifest zarządza rozmaite opusty podatków i grzywien, udogodnienia dla urzędników państwowych i ich rodzin; **amnestyę za przestępstwa prasowe,** popełnione po dzień 6 marca b. r.; przyjęcie z powrotem studentów, relegowanych za udział w zakazanych zgromadzeniach, o ile czynnie nie uniemożliwili odbycie wykładów; **amnestyę dla politycznych i pospolitych przestępstw** po dzień 6 b. r. popełnionych; skazani na śmierć i roboty przymusowe 20-letnie zostali także ułaskawieni. Poddani rosyjscy, którzy niewłasnowolnie bawią zagranicą, mogą powrócić do Rosyi. Dalej zawiera manifest opusty kar za przestępstwa przeciw postanowieniom o strzeżeniu porządku państwowego i publicznego; skrócenie nadzoru policyjnego, zawieszonego nad politycznie niepewnemi osobami.

Dla Finlandyi przynosi manifest 10 milionów na budowy i przebudowy szpitali i darowuje grzywny do 500 rb. i kary więzienia do 1 roku; przyznaje amnestyę za przestępstwa polityczne, o ile nie były przed 6 marca sądownie ścigane, względnie wyrok nie został wykonany, albo kara nie została rozpoczęta. Dalej zniża wyrok termin utraty praw i czasowego wydalenia ze służby.

(Czy i jakie praktyczne znaczenie ma ta amnestya dla skazańców politycznych i emigrantów politycznysh, da się ocenić dopiero, gdy znany będzie szczegółowy tekst jej postanowień, w których z pewnością są różne zastrzeżenia, unicestwiające amnestyę).

Albowiem telegram Agencyi petersburskiej jest niejasny i bałamutny. Nie powiedziano jaką kategoryę politycznych „przestępstw“ obejmuje amnestya. Że ta kategorya nie jest obszerna — świadczy o tem ten ustęp telegramu, w którym czytamy tylko o „skróceniu“ administracyjnego nadzoru policyjnego nad osobami „niepewnymi“. Z Peterburga przy tem donoszą o setkach nowych aresztowań i rewizyj w kołach młodzieży i robotników. Z Wołogdy znów donoszą, że administracyjnie zesłanych — w tej liczbie kobiety ciężarne — nagle porozpędzano po dalszych powiatach. — Przyp. Red.).

Rozdział kościoła od państwa.

Frankfurt. (Tel. wł.). „Frankfurter Ztg“ donosi, że w sejmie księstwa Schwarzburg Rudoistadt ma być wniesiony projekt ustawy o rozdziale kościoła od państwa.

Zatonięcie okrętu wojennego.

67 ludzi zginęło.

Berlin. Urzędowe doniesienie potwierdza wiadomości o katastrofie łodzi torpedowej koło Helgolandu. Wypadek wydarzył się podczas powrotu z ćwiczeń nocnych. Wielki krążownik „York“ wyszedł bez szwanku.

Kilonia. Przy zatonięciu łodzi torpedowej „S. 178“ zginęło z załogi 67 ludzi.

O galicyjską reformę wyborczą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 6 marca.

Wczoraj odbyła się konferencya między Stapińskim a Bilińskim, ale w kołach poselskich uważają za wykluczone, aby Biliński miał objąć pośrednictwo.

Wczoraj po południu konferowali dr Leo i German z br. Stürgkhem, potem do godz. 8 wieczór odbyła się konferencya u ministra Zaleskiego, w której wzięli udział konserwatyści, demokraci i ludowcy.

Dziś rano konferencyi nie będzie, ale wieczorem przywódcy polscy mają się zejść z Konstantym Lewickim. Przedtem jeszcze Rusini odbędą naradę dla zastanowienia się nad propozycyami polskiemi.

Ogólnie sądzą, że szanse porozumienia idą w górę. Jeżeli porozumienie dojdzie do skutku, zwołane zostanie posiedzenie sejmowej komisyi dla reformy wyborczej na środę lub czwartek do Lwowa, a sejm zostałby zwołany jeszcze przed świętami na jedno posiedzenie.

Abonować nasze pismo

i kupować oddzielne numery naszego dziennika można u następujących firm:

Lwów: Filia Głosu“, ul. Sokoła 4, II. p.; Sokołowski, biuro dzienników, Pasaż Hausmana; Buchstab, biuro dzienników, ul. Karola Ludwika; Olszewski, biuro dzienników, ul. Kilińskiego 1, oraz w wszystkich lwowskich trafikach i kioskach.
Biała: Lang. główna trafika; Mehl, biuro dzienników.
Bochnia: Pomeranz, biuro dzienników.
Brzesko: Langer, biuro dzienników.
Chrzanów: biuro dzienników: Honigwachs; Singer.
Dębica: Fett, biuro dzienników.
Drohobycz - Borysław - Wolanka: Tanne, biuro dzienników.
Gorlice: Engelberg, księgarnia.
Jasło: Schindelschein, biuro dzienników.
Niepołomice: Manne, biuro dzienników.
Nowy Sącz: biura dzienników: Keil; Lustig; Weinberger; Westreich.
Oświęcim: Gleitzmann, biuro dzienników.
Przemyśl: Billet, biuro dzienników,
Rzeszów: biura dzienników: Wachs; Weintraub.
Sanok: Saphier, biuro dzienników.

Przegląd społeczny.

Z Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie. Posiedzenie zarządu Zakładu odbyło się 2 b. m. Przewodniczył dr Aleksander Małaczyński. Oprócz 82 odszkodowań wypadków załatwiono sprawę pożyczki hipotecznej dla Miejskiej Kasy Chorych w Krakowie i prośbę Towarzystwa domów ludowych we Lwowie o przyrzeczenie 90% pożyczki hipotecznej za gwarancyą funduszu pieczy mieszkaniowej. Dłuższą dyskusyę wywołał sekretarz Izby handlowej w Czerniowcach dr Wiglitzky przytoczeniem wniosku nagłego posła Hechta i tow., uczynionego ubiegłej sesyi w sejmie bukowińskim w kwestyi żalów Bukowiny z powodu przynależności tego kraju do Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie.

Pan Hecht domaga się zasadniczo osobnego Zakładu dla Bukowiny, a nim to nastąpi, żąda wydatniejszego niż obecnie lokowania kapitałów Zakładu lwowskiego w papierach bukowińskich, a mianowicie w stosunku do premii przypisanej Bukowinie.

Przytaczając motywy wniosku, w których zarzucono Zakładowi lwowskiemu stronnicze, nieprzychylne traktowanie spraw bukowińskich, zastępca Bukowiny dr Wiglitzky stwierdził, że we wszystkich skargach, podnoszonych przed nim przez ubezpieczonych na Bukowinie, skonstatował na podstawie badania aktów zupełny brak winy po stronie Zakładu. Wobec tego przewodniczący dr Małaczyński ograniczył obronę Zakładu do stwierdzenia faktu, że także przemysł galicyjski domaga się ogólnie wydzielenia Bukowiny z okręgu Zakładu. Żądanie to jest głośniejsze po opublikowaniu w r. 1910 wyników statystyki wypadków z lat 1902—1906, opracowanej przez ministerstwo spraw wewn., te bowiem wykazały między innemi, że przedsiębiorstwa bukowińskie dostarczyły Zakładowi 27% ogółu wypadków.

Jeżeli ten stosunek przyjmie się za podstawę obliczenia, to okaże się, że Bukowina otrzymała dotychczas w rentach prawie dwa razy tyle, niż jej przypisano tytułem opłat, więc pretensye jej o lokacyę kapitałów w papierach bukowińskich są zgoła nieuzasadnione. Szczegółowe odparcie zarzutów nastąpi po udzieleniu Zakładowi w drodze urzędowej wniosku posła Hechta.

W sprawach personalnych nadano tytuł sekretarza p. Bolesławowi Drewniewskiemu, a wicesekretarza p. Edmundowi Seyfriedowi; posunięto do wyższych stopni płac urzędników pp. Zygmunta Bobka, Franciszka Szpinetera, Stanisława Pierożyńskiego, Henryka Hapkę, oraz urzędników pomocniczych Michała Woronieckiego, Tadeusza Stronera, Wiktora Jaegermanna, Ferdynanda Wolskiego, Romana Pelca, Józefa Królikiewicza, Wojciecha Adamczaka, Franciszka Szkodzińskiego, Bronisława Zabaczewskiego, Stanisława Znaczkiewicza, Łukasza Bednarczuka i Wacława Hawlata; nadto zamianowano urzędnikami urzędników pomocniczych pp. Karola Pieniążka, Henryka Tyrałę i Michała Mossonia, a urzędnikami pomocniczymi dyetaryuszów pp. Alfreda Riessera i Michała Gołemberskiego.

Ze statystyki Miejskiej Kasy Chorych w Krakowie. Według sprawozdania za luty 1913 r. było ubezpieczonych 15.999 (mężczyzn 12 120, kobiet 3879) Zgłosiło się do leczenia 1716 osób. Z tych odesłano do szpitala 116 członków. Uznano niezdolnymi do pracy 885 członków, którym wypłacono 17 130 K 30 h za 12.608 dni choroby. Obłożnie chorych było 135 W lutym otrzymali członkowie 2986 porad lekarskich. Obok lekarstw i różnych środków leczniczych wydano 294 flaszek wód mineralnych, 121 litrów mleka, 34 okularów, 12 pasów przepuklinowych, 18 inhalatorów, 8 begarów, 615 kąpieli i t. d. Zmarło 9 członków, a mianowicie: na gruźlicę płuc 4, na zapalenie płuc 1, na zapalenie rdzenia pacierzowego 1, wskutek wypadku złamania podstawy czaszki 1, z powodu zabójstwa 1 i z powodu samobójstwa 1.

Sprawy partyjne.

Przemyśl. Doroczne walne zgromadzenie członków P. P. S. D. odbyło się w piątek 28 lutego b. r. wieczorem w lokalu Związku stowarzyszeń w Domu Robotniczym. Sala była przepełniona. Zanim przystąpiono do porządku dziennego odbyła się skromna uroczystość ku czci posła tow. dr H Liebermana z powodu jubileuszu 25 lecia jego pracy partyjnej, oraz dla wielkich zasług około powstania Domu Robotniczego.

Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Józef Schlam, sekretarzował tow. Mandel.

Do tow. dra Liebermanna przemówili tow. W. Wolański (imieniem komitetu partyjnego) i tow. D. Teluk (imieniem organizacyi kolejarzy). podnosząc zasługi i niezmordowaną pracowitość posła tow. dra Liebermana, który w ruchu partyjnym położył fundament pod niejedno wielkie dzieło proletaryackie, a niejedno dawne zreorganizował, rozwinął i doprowadził do rozkwitu. Mówcy życzyli, aby jubilat długie lata jeszcze pracował dla dobra ludu.

Po przemówieniach reprezentantów muzyka kolejarzy zagrała „Czerwony sztandar“, który zaintonowali wszyscy zgromadzeni. Kiedy pieśń ucichła zabrał głos poseł tow. dr Lieberman, dziękując w serdecznych wzruszających słowach za uznanie swej działalności partyjnej, oraz za dar honorowy (obraz Domu Robotniczego pędzla tow. R. Burdy).

Huczne oklaski, którymi zgromadzeni obdarzyli mówców, świadczyły, jak towarzysze szczerze cenią i uznają pracę tow. dra Liebermana i jak się radują z powodu jego jubileuszu.

Następnie po przyjęciu protokółu z ostatniego zgromadzenia partyjnego wysłuchali zgromadzeni sprawozdania sekretarza tow. Mandla, który w obszernym zarysie omówił działalność partyi w okresie sprawozdawczym, w dziedzinie politycznej, stowarzyszeń zawodowych, pracy oświatowej i instytucyj ekonomicznych. Zgromadzeń (publicznych, zawodowych i partyjnych) odbyło si 233. Odczytów za staraniem komisyi oświatowej publicznych, poufnych (u kolejarzy w lokalu Związku dla młodocianych) 45.

Następnie omówił tow. Mandel stan stowarzyszeń i organizacyj zawodowych, których jest 18, a to: 1 stowarzyszenie miejscowe, 1 organizacya krajowa, 9 organizacyj centralnych, 4 stacye płatnicze centralne, 1 stowarzyszenie oświatowe itd.

W roku sprawozdawczym odbyli robotnicy 22 rozmaitych zawodowych poufnych zgromadzeń agitacyjnych.

Ponadto omówił sekretarz dział kolportażu pism partyjnych i odezw, ilość obchodów, stan instytucyj ekonomicznych itd. zaznaczając, że praca partyi w własnym Domu Robotniczym, którego uroczyste otwarcie nastąpiło 8 grudnia 1912, dozna pogłębienia i rozszerzenia w niejednej dziedzinie. Zawiadomił wreszcie, że w ciągu roku założono dwa nowe stowarzyszenia zawodowe, Związek strzelecki i wskrzeszono scenę robotniczą.

Sprawozdanie z funduszów partyjnych złożył tow. Siegman, zaś sprawozdanie z zarządu lokalu tow. Mandel, poczem rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos liczni towarzysze, podnosząc cały szereg spraw, aktualnych dla sprawności ruchu partyjnego, a mianowicie między innymi:

Tow. Burda o konieczności pogłębienia pracy w ustawicznie się rozrastającej pod każdym względem partyi naszej.

Tow. Siegman o kolportażu, toż samo tow. Janusz oraz tow. Kozak i Wolański.

Tow. Paja o potrzebie szkoły wymowy i agitatorów. Tow. Jachimecki o związkach zawodowych.

Tow. Oleksów, Burda, dr Lieberman, Jachimecki i Przeorski o Związku Strzeleckim.

Wreszcie tow. Mandel w dłuższem przemówieniu wyszczególnił szereg prac, które partya ma spełnić w najbliższej przyszłości, poczem na wniosek tow. Piastowskiego uchwalili zgromadzeni jednomyślnie ustępującemu komitetowi partyjnemu absolutoryum z wszystkich działów pracy partyjnej oraz z zarządu kasy i lokalu partyjnego.

Przystąpiono do wyboru nowego komitetu partyjnego, w skład którego na wniosek komisyi-matki (dr Lieberman, Kowarzyk i Mączak) zostali wybrani następujący towarzysze: Bulwiński Aleksander, Burda Rudolf, Duda Leon, Hrynkiewicz Jan, Jachimecki Jan, Kłysz Michał, dr Mantel Józef, Kwiatkowski Stanisław, Oesterreicher Michał, Piszak Jan, Szlam Józef, Siegman Józef, Szczepański Michał, Teluk Dominik, Mandel Aleksander, Tokarski Jan, Urycz Tomasz, Wojtyna Franciszek i Wolański Wojciech. Ponadto wchodzi w skład komitetu partyjnego tow. dr Lieberman, jako poseł do parlamentu.

Nowy komitet partyjny ukonstytuował się w następujący sposób:

Tow. Szlam Józef, przewodniczący, Teluk Dominik, zastępca przewodniczącego, Siegman Józef, skarbnik. Agendy sekretaryatu partyjnego poruczono tow. Aleksandrowi Mandlowi i Rudolfowi Burdzie.

Ponadto komitet wybrał odpowiednie sekcye i komisye.

Odezwa Biblioteczek Ruchomych
przy lw. Oddziale Tow. Uniwersytetu Ludowego im. Ad Mickiewicza we Lwowie.

Pierwszą naszą odezwę, która przed pół rokiem rozeszła się po kraju, opatrzyliśmy hasłem: „W wiedzy broń nasza!“, bo wierzyliśmy i wierzymy, że przymierze z potęgą wiedzy jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa w jakiejkolwiek pracy dziedzinie.

Chwila obecna, brzemienna w odpowiedzialność wobec dziejów, nakłada na głosicieli wspomnienego hasła szczególniej ważne zadanie: potrzeba, by promienie światła dotarły nawet do najbiedniejszych i najbardziej odosobnionych strzech polskich, by oświetliły doniosłość i pełnię nadziei i obowiązków dnia.

W myśl tę podajemy do wiadomości przyjaciół naszych towarzyszów pracy i czytelników:

1) Chcąc ułatwić mieszkańcom prowincyi godne uczczenie pamięci roku 1863, zaopatrzyliśmy się w dzieła, z których bije moc, które prowadzą w jutro, choć o dniu ubiegłym mówią, czy to w opracowaniu naukowem Limanowskiego lub Grabca, czy w literackiem Struga lub Żeromskiego („Wierna rzeka“), czy też w formie krzepiących ducha strof, jak Wł. Bełzy „Ojczyzna w pieśniach poetów polskich“, czy wreszcie przez podniosłą a tak pouczającą książkę M. Zabojeckiej „Powieść o duszy polskiej“.

2) Zgodnie z wymaganiami obecnej chwili dziejowej ułatwić pragniemy zapoznanie się z dziełami, poświęconemi bieżącym zagadnieniom i nowym a rosnącym z dnia na dzień zadaniom narodu, przez wprowadzenie do naszej biblioteki bądź odpowiednich podręczników, bądź dzieł ogólnych, jak n. p. „Sprawa armii polskiej“ K. M cki, „Kwestya polska wobec zbliżającego się konfliktu Austryi z Rosyą“ i t. d.

3) Uznając pilną dla naszego społeczeństwa potrzebę skierowania nowych zastępów pracowników do twórczej pracy na polu ekonomicznem, zaopatrzyliśmy się w dzieła, poświęcone pracy spółdzielczej. w pierwszym rzędzie książki prof. Karola Gidea, Edwarda Milewskiego i Stanisława Wojciechowskiego.

4) Nie spuszczając nigdy z oka fachowych potrzeb czytelników naszych nauczycieli ludowych, nabyliśmy większą ilość wydawnictw warszawskiego miesięcznika pedagogicznego „Nowe tory“, który obok wartości pedagogicznej cechuje rozumny, śmiały, obywatelski kierunek.

5) Nie zapominając o bojownikach „jutra“, o dzistwie, polecamy dla nich dzieła o wartości zarówno artystycznej, jak społecznej, więc „Sława“ Korczaka, „Złoty pokoik“ Lazarusówne, wydawnictwa Falskiego, roczniki „Małego Światka“, dzieła Dygasińskiego, Przyborowskiego, Sieroszewskiego, Rogoszównej i t. d.

6) Obok tych usiłowań, by zaspokoić wymogi chwili obecnej, nie chcemy jednak zaniechać troski o rozwój dalszy, planowej systematycznej pracy. Do współudziału w tem wzywamy czytelników.

Chcemy mianowicie ustalić zawartość wzorowych kompletów bibliotecek ruchomych dla miast, osad i wsi, biblioteczki nauczycielskiej i biblioteczki dla młodzieży szkolnej z pomocą plebiscytu. Pragniemy tu korzystać ze wzoru Belgii, gdzie sposób ten dał znakomite rezultaty i pokierował zakupem książek w pierwszych bibliotekach „Domów ludowych“ kooperatyw prowincyi Charleroi. Niezawodnie i u nas zbiorowa rada nie zawiedzie. Wzywamy więc czytelników i wszystkich, którym sprawa przyszłości naszej jest drogą, o wskazywanie nam książek, które uważają za najlepsze, najrozumniejsze, najpiękniejsze, tych, które stały się punktem zwrotnym w ich życiu.

Radośnie stwierdzamy dozuaną przez nas dotychczas życzliwą pomoc ze strony społeczeństwa naszego.

Lecz dziś do nowych energicznych wysiłków dawnych i nowych przyjaciół i towarzyszów wezwać musimy i zwycięsko obalać to, co przekleństwem ponad przekleństwami zapisało się w dziejach naszych: mroki umysłów.

Wydział lw. Oddz Tow Uniwersytetu Ludowego im. Ad. Mickiewicza we Lwowie, ulica Sienkiewicza 9.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.

Z sali sądowej.

Kraków, 6 marca.

Ostatni proces między cechmistrzami? W środę odbył się przed sądem powiatowym karnym proces między cechmistrzem stolarzy Janem Wolnym, cechmistrzem murarzy Tomaszem Bujasem i cechmistrzem blacharzy Julianem Stankiewiczem. Oskarżonym był p. Julian Stankiewicz o artykuł „Głosu mieszczańskiego“, skierowany przeciw pp. Wolnemu i Bujasowi. P. Stankiewicz objął mianowicie w organie prasowym p. Kosobuckiego stanowisko odpowiedzialnego redaktora i był zrazu gotów w tej sprawie prasowej odpowiadać jako autor artykułów przed sądami przysięgłymi. Następnie jednak namyślił się pan Stankiewicz, zmienił przed sędzią śledczym swoje tłómaczenie się, wskutek czego sprawę cofnięto z przed trybunału przysięgłych i rozstrzygano jako przekroczenie zwykłego zaniedbania redaktorskiego. P. Stankiewicz przyznał się do winy i został zasądzony na grzywnę 15 koron ewentualnie areszt, na ponoszenie wszystkich kosztów, oraz na ogłoszenie wyrcku zasądzającego w „Głosie mieszczańskim“. Sędzia wyrokujący, który z gazet dowiedział się o wtorkowej klęsce p. Kosobuckiego, wyraził nadzieję, że to jest zapewne ostatni proces między reprezentantami krakowskiego rękodzieła.

Procesy karne wśród urzędników prowincyonalnych. Nigdzie lepiej niż na prowincyi galicyjskiej nie sprawdza się przysłowie, iż małe przyczyny rodzą wielkie skutki. Z drobnych zajść rosną wielkie procesy karne o zbrodnię oszczerstwa, oszustwa i t. d. Małe miasteczka galicyjskie są bowiem widownią różnych starć osobistych wśród urzędników, powołanych do straży nad wykonaniem prawa. Echa tych konfliktów często opierają się o sądy. Dwie takie sprawy rozpatrywał w ostatnich czasach krakowski sąd krajowy.

Naczelnik c. k. sądu powiatowego w Jaworznie Wajda spisał z Maryą O. protokół, w którym także swego rodzonego brata, oraz c. k. sędziego w Jaworznie Maurycego Bribrama posądziła o machinacye asenterunkowe, stanowiące zbrodnię. W protokóle tym nie umieszczono nawet wzmianki, iż przesłuchiwanej Maryi O. zwrócono uwagę, że ma prawo usunąć się od zeznań na szkodę brata. Prokuratorya państwa w Krakowie oskarżyła Maryę O., która potem cofnęła swe zeznania o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na szkodę swego brata i c. k. sędziego Bribrama. Przy rozprawie przesłuchany sędzia Bribram oraz naczelnik gminy Antoni Lipka zeznali bardzo obciążająco o różnych intrygach osobistych i konfliktach charakterystycznych wśród niektórych sędziów w Jaworznie. Nie powtarzamy tych zeznań, gdyż są zbyt smutne... Trybunał po przemówieniu obrońcy dra Heskiego wydał wyrok uwalniający.

Ten sam trybunał rozsądzał drugą sprawę o zbrodnię oszczerstwa przeciw Ignacemu Kopciowi, stróżowi c. k. urzędu cłowego w Kocmyrzowie, który c. k. komisarza policyi Wolińskiego posądził o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej przez niesłuszne aresztowanie. Przy rozprawie okazało się, że Kopeć przekroczył wydany mu przez komisarza Wolińskiego zakaz zjawiania się na kolei. Gdy pewnego dnia Kopeć zjawił się na stacyi kolejowej z kuferkiem, który uległ rewizyi cłowej (Kocmyrzów leży na granicy rosyjskiej), został aresztowany za przekroczenie zakazu. Rozprawa wykazała ciekawe szczegóły małomiasteczkowych starć między jedynymi dwoma urzędami w Kocmyrzowie, t. j. cłem i policyą, których siedziby leżą przy placu kolejowym. Trybunał po przemówieniu dra Heskiego wydał wyrok uwalniający Kopcia od zbrodni oszczerstwa.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział Inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie komitetu „dnia kobiet“ w Krakowie** odbędzie się we czwartek 6 b. m. o godzinie 7 wieczorem w Związku stow. rob.

* **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.** W sobotę 8 marca odbędzie się o godz. 7½ wieczorem w dzielnicy I. Auerspergstrasse 6 (restauracya Leitnera) wykład p. Emila Kipy: „Europa, a Polska na początku XIX. stulecia“.

W dzielnicy X Erlachgasse 96 (restauracya Reissa) w niedzielę 9 marca o godz. 10 przed południem p. Józef Stryczniewicz: „Świat organiczny, a nieorganiczny“.

W dzielnicy V. Bräuhausgasse 31, drzwi 9, w każdy poniedziałek o godz. 7½ wieczorem pni Nunberg: Lekcye języka niemieckiego; w każdy wtorek o godz. 7½ wieczorem p. Polakówna: Historya Polski; w każdy piątek o godz. 7½ wieczorem p. Koźniewski: Lekcye geografii.

Komunikaty lwowskie.

* **Zabawa taneczna** odbędzie się w „Życiu“, stow. pol. akad. mł. post., w sobotę 8 marca. Początek o godz. 9 wieczorem. Strój zwykły. Wstęp 1 K, skad. 50 h.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible]. [illegible] w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon [illegible]